

MAGDALENA PARZYSZEK

Katedra Pedagogiki Rodziny
Katolicki Uniwersytet Lubelski

Paradoksy współczesnej kultury widziane okiem pedagoga

Streszczenie: W całej historii ludzkości kultura nie osiągnęła jeszcze tak wysokiej integracji, by mogła uwolnić się od sprzecznych tendencji. Nie było także w dziejach kultury, która obfitowałaby w większe sprzeczności niż współczesna kultura rozprzestrzeniająca się na cały świat.

Następujące po sobie przemiany na przestrzeni wieku ujawniły, obok spektakularnych zwycięstw, cały szereg klęsk, a przede wszystkim to, że człowiek wewnętrznie nie dorósł do świata, w którym żyje i który zmienia.

Przywrócenie stale chwiejącej się równowagi rozwojowej może nastąpić tylko przez spotęgowanie czynników integracyjnych, moralnych, przez odkrycie wielkich celów i podporządkowanie im całości życia kultury.

Słowa kluczowe: człowieczeństwo, humanizm, kultura, mądrość, moralność, nauka, paradoks, pietyzm, realizm

1. Wokół rozstrzygnięć terminologicznych

Chcąc uchwycić dostrzegalne paradoksy kultury, należy najpierw wyjaśnić przewodnie terminy czyli „paradoks” i „kultura”.

Termin paradoks pochodzi od greckiego „parádoksos” (łac. paradoxus) i określa stan wysoce nieprawdopodobny, nieoczekiwany, niezgodny z przewidywanym. W Powszechnej Encyklopedii Filozofii paradoks ujmowany jest w podwójnym znaczeniu. W znaczeniu pierwszym to tyle, co „twierdzenia czynności lub zjawiska zaskakujące, nieoczekiwane lub sprzeczne z przekonaniami określonej grupy ludzi; rozumowania prowadzące do nieoczekiwanych wniosków z powodu błędu rozumowania lub nieostrości terminów; trudności poznawcze lub praktycznie pozornie niemożliwe do przezwyciężenia”¹. W znaczeniu drugim nazywanym są to „przypadki sprzeczności w rozumowaniach prowadzących do wniosków sprzecznych względem siebie (antynomie)”².

Kultura natomiast jest terminem wieloznacznym. Po raz pierwszy użył go Cyce-

¹ M. Koszowy, *Paradoksy*, w: *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, t. 8, red. A. Maryniarczyk, Lublin 2007, s. 14.

² Tamże.

ron (+ 43 r. przed Chr.) na oznaczenie uprawy roli w węższym znaczeniu. W znaczeniu szerszym kultura to fizyczna i umysłowa działalność człowieka zmierzająca do udoskonalenia natury. W „Rozprawach tuskulańskich” Cyzero przedstawił termin „kultura” jako zjawisko intelektualne, zaznaczył w ten sposób ingerencję człowieka we własną naturę, mając na myśli opanowanie instynktów i porywów natury ludzkiej³.

W tradycji greckiej natomiast używano słowa „paideia” rozumianego jako doskonalenie człowieka przez cnotliwe życie w sprawiedliwości, miłości czy grzeczności⁴.

Wraz z rozwojem nauk antropologicznych, etnologicznych, etnograficznych i socjologii pojawiła się nowa koncepcja kultury obejmująca swym zasięgiem całość kształt osiągnięć człowieka w różnych aspektach życia tak społecznego jak i indywidualnego. Obejmowała ona czynności, wytwory, uzdolnienia, procesy twórcze, oddziaływanie, kształtowanie.

I tu już widać, że kultury nie da się jednoznacznie określić. Powołując się na prze-myślenia ks. Zygmunta Mościckiego⁵ można wskazać jej działy. Pierwszy podział zaczerpnięty z etnologii to tzw. podział klasyczny. W nim można wskazać kulturę materialną dotyczącą zaspokojenia potrzeb materialnych ludzkości; kulturę społeczną wyrażającą się w ustroju, prawach, organizacji grup, mowie, piśmie, zwyczajach i w religii; kulturę duchową, do której należą: życie religijne, nauka, sztuka, literatura.

Inny podział dokonuje się na gruncie filozofii. Ta dzieli kulturę na subiektywną, obejmującą czynności i sprawności intelektualne, moralne i osobowość oraz obiektywną obejmującą organizmy kulturalne i procesy kulturotwórcze w dziejach.

Powyższe rozumienie kultury ks. Z. Mościcki sprowadza do następujących grup. Pierwsza grupa obejmuje określenia odnoszące się do kultury subiektywnej. W tym znaczeniu jawi się ona jako konieczny poziom oglądy potwierdzający wyrobienie intelektualne, etyczne, wykształcenie estetyczne i techniczne. Druga grupa to określenia ujmujące kulturę jako pewną całość w jej relacjach międzyosobowych zewnętrznych i wewnętrznych, jako przejaw duchowej wspólnoty. Trzecia grupa

³ Por. T. Reron, *Kultura*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, red. M. Chmielewski, Lublin - Kraków 2002, s. 458.

⁴ Por. F. Adamski, *Integralna wizja kultury u podstaw chrześcijańskiego wychowania*, w: *Wychowanie chrześcijańskie a kultura*, Lublin 2000, s. 16.

⁵ Ks. Zygmunt Mościcki ur. 25.04.1913 r. w Łukowie w rodzinie Edwarda i Marianny. Uczył się w Szkole Powszechnej im. Grzegorza Piramowicza, w Gimnazjum Państwowym im. Tadeusza Kościuszki w Łukowie. 22.08.1932 r. wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Janowie Podlaskim. 26.06.1938 r. otrzymał święcenia kapłańskie z rąk ks. biskupa Henryka Przeździeckiego. Pracował w Janowie Podlaskim, Wojcieszkowie, Parczewie, Lubieniu i Rossoszy. 01.09.1946 r. został prefektem Gimnazjum Państwowego im. Królowej Jadwigi w Siedlcach. W 1949 r. rozpoczął studia na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej KUL. Magisterium otrzymał w 1951 r. na podstawie pracy: „Religia a kultura według Christophera Dawsona”. Doktorem filozofii został w 1959 r. pisząc pracę „Człowiek i kultura w historiozofii Spenglera” pod kierunkiem ówczesnego dziekana Wydziału Filozofii o. prof. Alberta M. Krąpca. W 1960 r. został prefektem Wyższego Seminarium Duchownego w Siedlcach. Umarł 19.03.1988 r. w Siedlcach.

to określenia, które w kulturze dostrzegają świat wytworów ludzkich⁶.

Szerokie rozumienie kultury wypracował Sobór Watykański II w „*Gaudium et spes*” (nr 53). Czytamy tam, że „mianem „kultury” w sensie ogólnym oznacza się wszystko, czym człowiek doskonali i rozwija wielorakie uzdolnienia swego ducha i ciała; stara się drogą poznania i pracy poddać sam świat pod swoją władzę; czyni bardziej ludzkim życie społeczne tak w rodzinie, jak i w całej społeczności państwowej przez postęp obyczajów i instytucji; wreszcie w dziełach swoich w ciągu wieków wyraża, przekazuje i zachowuje wielkie doświadczenia duchowe i dążenia do tego, aby służyły one postępowi wielu, a nawet całej ludzkości. Wynika stąd, że kultura ludzka z konieczności ma aspekt historyczny i społeczny oraz że wyraz „kultura” przybiera nieraz znaczenie socjologiczne oraz etnologiczne; w tym zaś znaczeniu mówi się o wielkości kultur. Z różnego bowiem sposobu używania rzeczy, wykonywania pracy i wypowiedzania się, pielęgnowania religii i kształtowania obyczajów, stanowienia praw i instytucji prawnych, rozwijania nauk i sztuk oraz kultywowania piękna powstają różne, wspólne warunki życia i różne formy układu dóbr życiowych” (KDK 53).

Wierny nauczaniu soborowemu Jan Paweł II podjął zagadnienie kultury 02.06.1980 r., przemawiając w UNESCO i nauczając, że kultura jest właściwym sposobem istnienia i bytowania człowieka. Człowiek bytuje zawsze na sposób jakiejś kultury sobie właściwej, która z kolei stwarza pomiędzy ludźmi właściwą dla nich więź, stanowiąc o międzyludzkim i społecznym charakterze bytowania. Jawiąca się kultura ma charakter indywidualny i społeczny. Ona kształtuje w człowieku ducha w pełni dojrzałego, zdolnego doprowadzić wszystkie swoje możliwości do pełnego rozwoju⁷, ale „nie dotyczy ani samego ducha, ani samego ciała, ani samej indywidualności, ani instynktu społecznego czy też samego wymiaru kosmicznego”⁸. Autentyczna kultura to system wartości na czele których stoją wartości moralne i religijne⁹.

Tymczasem kultura współczesna została wypaczona, zaczyna przeżywać głęboki kryzys. I tu jest miejsce na ukazanie bardzo widocznych paradoksów kultury czytelnym w dzisiejszym świecie.

2. Paradoksy współczesnej kultury

2.1. Dużo nauki – mało mądrości

Rewolucja naukowo – techniczna XIX wieku zapoczątkowała szybki rozwój

⁶ Por. Z. Mościcki, *Jeszcze o kulturze*, artykuł w maszynopisie (zbiory Autorki).

⁷ Jan Paweł II, *Kultura służy wyniesieniu człowieka i rozwojowej współpracy między narodami*, w: *Jan Paweł II. Wiara i kultura. Dokumenty, przemówienia, homilie*, red. M. Radwan – S. Wylęzek – T. Gorzkuła, Rzym – Lublin 1988, s. 140-141.

⁸ Jan Paweł II, *W dziele kultury Bóg zawarł przymierze z człowiekiem. Przemówienie do przedstawicieli świata kultury*, Rio de Janeiro, 01.07.1980, w: *Jan Paweł II. Wiara i kultura*, s. 69.

⁹ Por. K. Czuba, *Idea Europy kultur w nauczaniu Jana Pawła II*, Warszawa 2003, s. 49-56.

społeczeństw. Przyczynił się do tego wzrost wydajności i szybkość produkcji. Rozwój technologiczny usprawnił życie, ułatwił codzienne czynności doprowadzając do pewnego dobrobytu. Rozwinęła się motoryzacja, lotnictwo, transport, medycyna, biologia, chemia czy fizyka. Ważne stało się wykształcenie, szkoła, uniwersytet, a więc te miejsca w których można było zgłębiać wiedzę i zdobyć kwalifikacje.

Wraz z rozwojem nauki i techniki życie nabrało szybszego tempa. Zmienił się system nauki i pracy. Wielkim dobrodziejstwem stał się internet. Do wielu informacji można dojść szybciej, można kontaktować się z całym światem bez wychodzenia z domu, korzystać z kursów online, studiować, uczyć się języków. Ale czy dzięki temu jesteśmy mądrzejsi, lepsi, zdolni dojść do krytycznych ocen, do sprawiedliwego urzędnictwa świata i szczęśliwego życia? Czy dziś nie można by mówić o człowieku pokonanym przez dobrodziejstwa techniki, o wierze w przypadek, o ślepej konieczności, o moralności bez zasad, o religii bez Boga, o sztuce bez odkrywania piękna, o nauce bez poszukiwania prawdy, o postępie bez wartości duchowych? Czy obok intensywnego rozwoju naukowego nie rozwija się ignorancja czy cynizm?

Jedyną alternatywą jest posiadanie odpowiedniej syntezy opartej na chrześcijańskiej mądrości życia, która daje zdolność oceny.

Mądrość wymaga wiedzy. Wiedza rodzi potrzebę wszechstronnego wykształcenia. Człowiek mądry to ten, kto nie tylko posiada wiedzę, ale ją ocenia, potrafi ją wykorzystywać dla innych, a nie przeciwko komuś, wiąże prawdę z dobrem, wiedzę z działaniem.

Mądrość należy do cnót, a więc jest sprawnością, która towarzyszy człowiekowi, wzywa go do doskonałości, do perfekcjonizmu. Na mądrość składa się wspaniałość, wielkoduszość, roztropność.

Przed rodzicami, pedagogami, przed ludźmi nauki staje konieczność wychowania do mądrości, a więc wychowania do poszukiwania prawdy i dobra, a nie do zdobywania władzy, manipulacji, poprawności politycznej, przyjemności czy pragmatyzmu.

Współczesnemu człowiekowi zalanemu słowami, nadmiarem wiadomości, powierzchniowych wrażeń coraz trudniej sprecyzować własne myśli, trudno jest je wyrazić. Tworzy się slogany, w których gubi się jednostka, osłabia się zmysł krytyczny i zdolność do samodzielnego myślenia. W konsekwencji człowiek przyzwyczaja się do bierności.

Powyższe rozważania pozwalają na dostrzeżenie jeszcze jednego paradoksu. Mianowicie postęp nauki wpędził myśl naukową w klimat kryzysu. Coraz bardziej wyspecjalizowana wiedza nie może podźwignąć kultury powszechnej, dopóki nie zostanie zintegrowana i osadzona w całości światopoglądu. Dopóki tak się nie stanie widoczne będą: uczoność i nieuctwo, wiedza i naiwność, specjalizacja i ignorancja.

Czy wobec powyższego współczesny człowiek może znaleźć sens życia w nauce? Czy nie szuka prawdy po omacku albo czy nie popada w cynizm?

Wyjściem z tak trudnej sytuacji wydaje się być pewna synteza oparta na zdrowym rozsądku, chrześcijańskiej mądrości, dającej zdolność oceny, wycucie propor-

cji oraz orientacja ogólna w stawianiu i rozwiązywaniu problemów¹⁰.

2.2. Dużo realizmu – mało pietyzmu

Człowiek dzisiejszych czasów jawi się jako osobliwy typ realisty. W otaczającej rzeczywistości widzi tylko ilościowo – materialną i czasowo – przestrzenną jej stronę. Poza jej nawias wyprowadza najwyższe formy bytu i świat relacji zachodzący między bytem a świadomością, a tym samym świat wartości, swój świat wewnętrzny.

Jest to szczególnie rodzaj realizmu nie dostrzegający najwyższych form bytu realnego, kaleczący rzeczywistość. Odrzucając świat wartości, widzi tylko teraźniejszość. To, co podchodzi pod zmysły, a nie dostrzega relacji istotowych, które nadają sens tej rzeczywistości. W tym miejscu na usta ciśnie się pytanie: czy chcemy takiej rzeczywistości, w której nauka, sztuka, moralność, religia są tylko fikcją? Przecież taki realizm jest antyhumanistyczny. Rodzi pustkę wewnętrzną, prowadzi do zafałszowania koncepcji człowieka.

Taki realista to wynaturzony naturalista, który zatracił kontakt ze światem wartości transcendentnych nadających sens życiu¹¹.

2.3. Dużo techniki – mało moralności

Rozwój techniczny przysparza człowiekowi dobrodziejstw. Daje możliwość rozwoju, wykorzystania geniuszu, tworzenia nowych rzeczy, ale stanowi także pewne zagrożenie. Jak twierdzą np. psychologowie czy psychiatry, człowiek, dążąc do perfekcji rozumu, zaniedbuje sferę emocjonalną. W nim wszystko powinno być

¹⁰ Uczony ignorant będzie wypowiadał się we wszystkich kwestiach, o których tak naprawdę niewiele wie, ale z pretensjonalnością człowieka znającego się na danej dziedzinie, będącego autorytetem. Może mieć poglądy nieprzemysłane, nieuzasadnione, ale „broni się ich z całą stanowczością człowieka bezgranicznie zadufanego w sobie, nie uwzględniając, i to jest najbardziej absurdalne w tym wszystkim, opinii innych bezpośrednio zainteresowanych specjalistów”. Uczony uważany jest wręcz za barbarzyńcę. Mądrość bez nauki traci swój sens, gubi swoją moc integracji. Nie może być oderwana od wiary, aby nie zgubić swego duchowego i moralnego porządku. Por. A. Rogalski, *Dramat naszego czasu*, Warszawa 1959, s. 80-81.

¹¹ Jak zauważa prof. Cz. Białobrzęski już fizyka poszukując ontologicznej interpretacji zjawisk przekroczyła dotychczasowy sposób ilościowego i przestrzennie – czasowego patrzenia na świat. Domaga się on uznania nowych kategorii, nie sprowadzalnych do żadnych pojęć fizykalnych. Chodzi o kategorię ustrojowości, odnoszącej się do całości układu i wyrażającej ogólną dążność w przyrodzie do tworzenia i zachowania indywidualnych ustrojów oraz o kategorię potencjalności. Jest ona czynnikiem realnym, determinującym stan i uporządkowanie ustroju, jest realnością, zawierającą liczne możliwości, realnością intensywną nieprzestrzenną, nie mającą bezpośrednio cech ilościowych, a pomimo to wyrażalną przy pomocy specyficznych form matematycznych. (...) Rzeczywistości nie da się zmieścić w żadnych dotychczasowych kategoriach fizykalnych. (...) Prawdziwy realizm to taki, który nie pomija żadnej sfery bytu ani żadnej kategorii rzeczywistości, który nie wtłacza brutalnie całego bogactwa bytu w ciasne kategorie pojęć fizykalnych, a zachowując pietyzm wobec tajemnicy rzeczywistości nie chce uronić żadnego jej przeblysku. Por. Z. Mościcki, *Jeszcze o kulturze*, artykuł w maszynopisie (zbiory Autorki).

usystematyzowane czy uzasadnione. Wówczas dochodzi do tzw. deficytu ludzkiego.

Ów rozwój daje poczucie usprawnienia, ale zabiera czas. Zamiast przynieść więcej wolności, krępuje człowieka, a czasami wręcz go uzależnia (np. internet). W tym paradoksie jest wiele innych. Technika wyzwala człowieka, ale jednocześnie go krępuje, wynosi go na wyżyny, a jednocześnie daje mu odczuć zależność. Siły rozwijające technikę, będąc siłami ludzkimi, zmuszają wręcz człowieka do sprostania coraz większym przeciwnościom. Widoczny, doświadczany postęp stwarza nowe trudności. Kult techniki prowadzi do dezintegracji osobowości, rodzi antagonizmy, ogranicza odpowiedzialność spychając ją na tory mechanicznej skuteczności, czyni pracę zautomatyzowaną, przesłania świat wartości duchowych, deformuje przeżycia moralne i religijne. Człowiek popada w świat, w którym brak jest stabilizacji emocjonalnej. W związku z tym czuje się ofiarą i niewolnikiem stworzonego przez siebie porządku.

Efekty rozwoju techniki miały doprowadzić do uwolnienia od biedy, od chorób. Miały dać pokój, a tymczasem okazały się bardzo problematyczne. Dalej człowiek przeżywa różne lęki. Od tych własnych, osobistych po społeczne czy narodowe. Obok spektakularnych rezultatów pojawia się gwałt, nienawiść, wojna czy głód. Daje się odczuć utratę więzi osobowych szczególnie z najbliższymi. Jak podają statystyki, ci, którzy mają wiele bogactw, częściej popełniają samobójstwa, zapadają na choroby umysłowe czy choroby serca.

Moralne następstwa dobrobytu nie zawsze są korzystne. Przyzwyczajają do wygodnictwa, stale wzrastających wymagań, ale także doprowadzają do tzw. stresu innowacyjnego. Niekorzystne zmiany, pojawiające się trudności czy bezradność wobec sytuacji przymusowej prowadzą do wyczerpania i wielu chorób. Tymczasem człowiek pragnie zachować własną indywidualność, pragnie wewnętrznego wyciszenia, intymności życia czy bezpieczeństwa psychicznego.

W tym ogólnym technicznym chaosie trudno jest o właściwie rozumianą moralność. Trudno jest o rozróżnienie pomiędzy tym, co jest moralne, a co nie. U podłoża moralności leżą wyobrażenia ludzi o tym, co jest dobre, a co złe. Jednak te poglądy znacznie się różnią między sobą. Zależne jest to od wielu czynników, m. in. od epoki, w której żyje człowiek, stosunków społecznych, wyznawanej religii. Problemy moralne w dzisiejszej rzeczywistości często są sprawą kontrowersyjną¹².

¹² Karl Jaspers nauczał, że „technika dysponuje zawsze tylko tym, co mechanicznie uchwytne. Przekształca swój przedmiot w mechanizm, a więc w aparat i w maszynę. (...) Taka absolutyzacja momentu technicznego nie docenia jednak rzeczywistości, która wszędzie wymaga czegoś więcej niż techniki, choć we wszelkim działaniu tkwi jakaś technika jako założenie, a mechanizm dostarcza niejako tylko kośćca. Kultywowanie i hodowanie w odniesieniu do natury, wychowywanie i komunikowanie w odniesieniu do człowieka, wytwarzanie dzieł duchowych, a nawet samo wynajdywanie, nie mogą przebiegać zgodnie z regułami techniki. Fałszywe jest przekonanie, że dzięki technice powstanie to, co można stworzyć tylko na gruncie żywego ducha”. K. Jaspers, *O źródle i celu historii*, tłum. J. Marzęcki, Kęty 2006, s. 120.

2.4. Dużo działania – mało czynów

Cechą współczesnej kultury jest aktywizm, potrzeba działania, szalone tempo, swoista rywalizacja. Często jest to działalność pozbawiona głębszych celów, wartości, które by je regulowały. Odnosi się to często do strony użytkowej. Nie bierze się pod uwagę samorealizacji, zracjonalizowania myśli, działań, środków, celów. Taka działalność jest konsekwencją ograniczonej wizji świata, niezdolnej uchwycić całościowy proces rozwojowy. Dużo dzisiaj mówi się o integracji (np. Unii Europejskiej, międzyludzkiej). Pod wpływem scjentyzmu nastawiona jest ona na badanie faktów, a nie na kulturę tworzenia faktów. Widoczny jest tu brak perspektywiczności, która pozwala ustalić prawidłowość działania, gwarantuje równowagę rozwojową i zdolność samorealizacji dążeń i poczyną. Brak jej zrelacjonowania myśli, działań, środków czy celów z całością.

Tymczasem działanie o pełniejszej wartości wymaga zorientowania na najwyższe cele. Aktywizm pozbawiony kontemplacji prowadzi do paraliżu, chaosu. Wykorzystuje się to, co przynosi materialną korzyść.

Człowiek w działaniu, bez odniesienia do wyższych celów popada w szczególny stan alienacji, bowiem gubi samego siebie, traci kontakt sam ze sobą. Im więcej działa, tym mniej ma czasu.

Jeśli dziś stawia się zarzut, że życie religijne, kontemplacyjne wyobcowuje i odrywa człowieka od rzeczywistości oraz alienuje, to można też wskazać inny rodzaj alienacji przez aktywizm. Człowiek bowiem gubi samego siebie, zatracą łączność z własnym wnętrzem, zatracą zdolność oglądu swoich ostatecznych celów. Najbardziej paradoksalne jest to, że im więcej działa, tym mniej ma czasu, im szybciej działa, tym bardziej się nudzi¹³.

2.5. Dużo etyki – mało moralności

Komplikacje życiowe człowieka rodzą skomplikowaną moralność. Da się zauważyć pewną prawidłowość, że człowiek przynależy jednocześnie do wielu grup społecznych, w których dążenia i zasady są ze sobą niejednokrotnie sprzeczne. W związku z tym powstają typy o łamanym zasadach, dyplomatycznych zdolnościach, typy cyniczne, neurotyczne o rozczepionej osobowości.

Tu paradoksy będą ujawniać się przy analizie moralnego postępowania jednostek i grup. Jednostka zdolna do największych poświęceń będzie popierała grupowy egoizm pod płaszczykiem solidarności czy interesów klasowych.

Modne jest dzisiaj mówienie np. o poszukiwaniu prawdy, a coraz więcej jest za-

¹³ Czyn ludzki jest dobry, jeśli odpowiada prawdziwemu dobru osoby. Czyn ludzki zawiera dwa elementy konstytutywne: 1. element intelektualny – rozumowe rozpoznanie dobra oraz sytuacji moralnej, z których rodzi się praktyczny czyn ludzki; 2. element wolitywny – zgoda wolnej woli na podjęcie działania. Te elementy podlegają rozmaitym uwarunkowaniom i ograniczeniom, wśród których najważniejsze znaczenie w ocenie moralnej mają: w sferze intelektualnej – nieuwaga, czyli brak koncentracji na przedmiocie, oraz ignorancja, czyli niewiedza (zawiniona lub niezawiniona); w sferze wolitywnej – przymus (fizyczny lub psychiczny) oraz nałóg. Por. Jan Paweł II, *Veritatis splendor*, 71-83.

kłamania, dużo mówi się o tym, że człowiek ma się uspołeczniać, a coraz więcej jest niedyscyplinowania; mówi się o zaufaniu, a coraz więcej się kontroluje; mówi się o prawach, a coraz mniej jest sprawiedliwości¹⁴.

2.6. Dużo praw – mało sprawiedliwości

Każdy człowiek ma swoją godność i podlega prawom, które winny go chronić. Ma prawo m.in. do życia, pracy, swobodnej myśli, wyznania, sprawiedliwego sądu, obrony, zrzeszania się. To tylko niektóre prawa. Z pewnością jest ich więcej. Prawa człowieka są niezbywalne, nie można się ich zrzec, a żadna władza nie może w nie ingerować. Dlaczego wobec tego są one łamane. Przyczyn może być wiele, m.in. chęć zdobycia korzyści materialnych, wykorzystywanie ludzi do własnych celów.

Dziś zauważa się kryzys sprawiedliwości. Prowadzi on do buntu połączonego z nowymi krzywdami, zemstą czy niesprawiedliwością. Niekiedy trzeba dużo czasu, aby został przywrócony jakiś względny porządek sprawiedliwości. Sprawiedliwości rozumianej jako sprawność moralna, nakłaniająca człowieka do oddania każdemu, co mu się należy, ale też jako zasada wszelkiego porządku społecznego opartego na rozumnym współdziałaniu. Sprawiedliwość jest siłą wiążącą, a wyraża się w systemie praw i obowiązków, w którym wszystkie jednostki, jak też i instytucje mają zapewnione należne im prawa. Historia życia człowieka i ludzkości przebiega pod świadomym lub nieświadomym hasłem szukania i realizowania sprawiedliwości. Każda bowiem społeczność, każdy ustrój, każda epoka usiłuje stworzyć jakiś modus vivendi, który opierałby się na sprawiedliwości, chociaż po swojemu pojmowanej i interpretowanej¹⁵.

2.7. Dużo humanizmu – mało człowieczeństwa

Dziś bardzo dużo mówi się o humanizmie. O poszanowaniu człowieka, jego praw, o wyzwoleniu z ucisku, wyzysku, niesprawiedliwości, wolności, godności.

Tymczasem na przestrzeni dziejów zauważa się antagonizmy narodowe i dążenia do absolutnej niezależności. Klęski społeczne, wojny, klęski żywiołowe, głód, zaraza, narastająca niechęć do porządku społecznego oto tylko niektóre zagroże-

¹⁴ Formacja sfery moralnej jest priorytetowym elementem wychowania. Wszelkiego rodzaju zaniedbania przywołanej sfery stały się powszechnie przyjęte, kojarzone z nakazami przyjmowania pewnych norm, które wręcz krępują wyzwolonego człowieka. Por. M. Dziewiecki, *Pedagogika integralna*, Warszawa 2010, s. 138.

¹⁵ „Sprawiedliwość jest cnotą moralną i zarazem pojęciem prawnym. Bywa czasem przedstawiana jako postać z zawiązanymi oczyma. W istocie przejawem sprawiedliwości jest czujna troska o zapewnienie równowagi między prawami a obowiązkami, a także dążenie do równomiernego podziału kosztów i zysków. Sprawiedliwość buduje, a nie niszczy; prowadzi do pojednania, a nie popycha do zemsty. Uważna refleksja pozwala dostrzec, że sprawiedliwość najgłębszymi korzeniami tkwi w miłości, której konkretnym wyrazem jest miłosierdzie. Gdy zatem sprawiedliwość zostaje oderwana od miłosiernej miłości, staje się zimna i bezlitosna”. Jan Paweł II, *Orędzie na XXXI Światowy Dzień Pokoju, 1 stycznia 1998*.

nia. Uznano absolutną autonomię rozumu (humanizm racjonalistyczny), który bada świat przyrody i czyni odkrycia, rozpoznaje własne możliwości i wierzy w swoją potęgę. Głosi postęp i ideę szczęśliwej ludzkości, ale nie zauważa, że odrzucając wiarę chrześcijańską, odrzuca pewne prawdy i wartości.

Odrzucił ideę Królestwa Bożego, ideał świętości jako szczyt rozwoju osobowości człowieka, mądrość chrześcijańską, całą rzeczywistość nadprzyrodzoną. Tak „wyzwolonego” człowieka chciał uczynić szczęśliwym.

Humanizm naturalistyczny uwielbił człowieka, a jego psychikę zepchnął do świata natury oraz odrzucił ideały uważając je za fikcje. Religia utraciła swoją wartość i stała się objawem słabości. Humanizm ten objawił kult dla życia, dla świata przyrody, rokował pomyślną ewolucję człowieka w oparciu o naturalne dyspozycje.

Humanizm egzystencjalny patrzy na człowieka pod kątem jego istnienia i pyta o sens życia. Skoro nie ma nic poza zjawiskami przyrody, to czym wyróżnia się człowiek? Ma świadomość, ale ona wydaje się być niebezpieczną, ponieważ dzięki niej człowiek poznaje własną ograniczoność i zagrożenie przez śmierć.

Humanizm marksistowski akcentuje stronę ekonomiczną ludzkiej egzystencji. Sprowadza całą rzeczywistość do materii dostępnej zmysłom. Degradując człowieka do rzędu zjawisk materialnych, ogłasza jednocześnie jego wyzwolenie¹⁶.

Tymczasem zapomina się, że pełnia humanizmu tkwi w człowieczeństwie Chrystusa. Dzięki niemu człowiek jest nie tylko bytem samym w sobie, lecz bytem dla siebie, dla drugiego człowieka i dla Boga. Nie jest samotnikiem rzuconym w kosmos, ale istotą świadomą własnych czynów¹⁷.

3. Zamiast zakończenia

Przywołane paradoksy uczą, że postęp nie dokonuje się jednostajnie. W miarę postępu pojawiają się trudności. Wykształca się pewna dwubiegunowość. Otóż piętnuje się wychowanie nazbyt liberalne, bezstresowe, z drugiej strony hołubi się wręcz zasadę, że człowiek może robić to, co chce. Przywrócenie równowagi może nastąpić wówczas, gdy do głosu dojdą zasady stosowane w procesie wychowawczym czyli: spotkanie, dialog, autentyczność i zaangażowanie oraz gdy spotęgowane zostaną czynniki moralne o charakterze integrującym całość.

Literatura

- Adamski, F., *Integralna wizja kultury u podstaw chrześcijańskiego wychowania*, w: *Wychowanie chrześcijańskie a kultura*, red. M. Nowak – T. Ożóg, Lublin 2000, s. 15-20.
Bocheński, J.M., *Sens życia i inne eseje*, Kraków 1993.
Czuba, K., *Idea Europy kultur w nauczaniu Jana Pawła II*, Warszawa 2003.
Dziewiecki, M., *Pedagogika integralna*, Warszawa 2010.

¹⁶ Por. Z. Mościcki, *O humanizmie chrześcijańskim*, w: *Konferencje ciechocińskie*, Ciechocinek 1967, s. 97-107.

¹⁷ Por. J.M. Bocheński, *Sens życia i inne eseje*, Kraków 1993; A. Finkielkraut, *Zagubione człowieczeństwo*, Warszawa 1999.

- Finkelkraut, A., *Zagubione człowieczeństwo*, Warszawa 1999.
- Jan Paweł II, *Veritatis splendor*, Poznań 1993.
- Jan Paweł II, *Kultura służy wyniesieniu człowieka i rozwojowej współpracy między narodami*, w: *Jan Paweł II. Wiara i kultura. Dokumenty, przemówienia, homilie*, red. M. Radwan – S. Wylęzek – T. Gorzkuła, Rzym – Lublin 1988, s. 137-145.
- Jan Paweł II, *W dziele kultury Bóg zawarł przymierze z człowiekiem*. Przemówienie do przedstawicieli świata kultury, Rio de Janeiro, 01.07.1989, w: *Jan Paweł II. Wiara i kultura. Dokumenty, przemówienia, homilie*, red. M. Radwan – S. Wylęzek – T. Gorzkuła, Rzym – Lublin 1988, s. 69-74.
- Jan Paweł II, *Orędzie na XXXI Światowy Dzień Pokoju, 1 stycznia 1998*.
- Jaspers, K., *O źródle i celu historii*, tł. J. Marzęcki, Kęty 2006.
- Koszowy, M., *Paradoksy*, w: *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, t. 8, red. A. Maryniarczyk, Lublin 2007, s. 14-17.
- Mościcki, Z., *Jeszcze o kulturze*. Artykuł w maszynopisie w prywatnych zbiorach autorki
- Mościcki, Z., *O humanizmie chrześcijańskim*, w: *Konferencje ciechocińskie*, Ciechocinek 1967, s. 66-151. Artykuły w maszynopisie w prywatnych zbiorach autorki.
- Reroń, T., *Kultura*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, red. M. Chmielewski, Lublin – Kraków 2002, s. 457-459.

The Paradoxes of Contemporary Culture as Seen by the Teacher

Summary: Throughout the history of mankind culture has not reached such a high integration to free itself from the contradictory tendencies. There wasn't also in the history of culture, the one that would abound in the larger conflict than the contemporary culture spreading all over the world. Consecutive transformations over the past century have revealed a series of spectacular victories, a whole range of disasters and above all, that a man has not internally grown up into the world he lives in and changes. Restoration of constantly swaying balance of development can take place only by intensification of integration factors or moral ones by the discovery of great goals and the subordination of the entire culture life.

Keywords: humanity, culture, wisdom, morality, science, paradox, piety, realism.